

## Narodziny wiosny

Gdy pierwszy nastał dzień wschodzącej wiosny młodej,  
najpierwszy zbudził się śpiący na dnie bóg wody  
i powstał z chłodnych łez, i głowa kędzierzawa  
uderzył w lód, co leżał na rzece lśniąca lawa,  
i rozpękł z hukem lód, i z prądem kry się suną,  
a w słońcu suszył bóg swa głowę krętoruną.  
A gdy gorącej blask słoneczny padł na gaje,  
bogini wonnych ziół z pościeli miękkiej wstaje  
i rozpuściła włos, co aż do ziemi splywa,  
i naga polem szła bogini złotogrzywa,  
a kędy pola tknie jej włos, tam wnet się trawy  
zielona puści ruń i szczaw zielono-rdzawy.  
Owiana ciepłem zórz, wiosennych tchem powiewów,  
pieszczona wonią sfer, z różanych wyszła krzewów  
i uśmiechnęła się do złocistego słońca  
bogini, córa nieb, kwiatami władająca.  
W złocisty szafir ócz objęła świat miłośnie,  
a kędy spojrzy, kwiat prześliczny wnet wyrośnie  
i wkoło lilii, róż, narcyzów kwitnie mnóstwo,  
a wśród nich słońcu śle uśmiechy jasne bóstwo.

I powstał lasów bóg, strząśł zwiędłe liście z głowy  
i z świeżych sobie wnet splótł liści wian dębowy,  
i rozkołysał drzew gałęzie i konary,  
i słuchał - płynął hymn, hymn uroczysty, stary,  
i długo słuchał bóg w powadze i zadumie  
odwiecznych baśni w tym rozkołysanym szumie.  
Brodatych faunów huf i śnieżne nimfy społem,  
za ręce wzięwszy się, płasają nadzy kołem  
na łące, kędy blask od słońca złoty pada -  
przy cudnej wiatru grze tam płasza bóstw gromada,  
świat pachnie, lśni się w krąg i jakąś moc miłosna  
lubieżnie pieści go... Rodząca wstała wiosna.

*Kazimierz Przerwa-Tetmajer*



1

## MAŁY SZLAK BESKIDZKI

przez cztery pory roku z polskimi zwyczajami ludowymi w tle

Przedwiośnie

### Jare Gody

Czy to już pora obudzić się z zimowego snu? Słońce coraz wyżej na niebie stoi i ciepłoko zaczyna powracać na łąkę – chciałaby się zazielenić i kwiecić. Pojawiły się na niej śnieżyczki przebiśnieg i podbiał, ale jeszcze mrozem może uderzyć. Czy to już czas wstać? Wszak jedna jaskółka wiosny nie czyni, ale rozpoczynają się Jare Gody – pojawia się Jaryło, uosobienie miłości, płodności i wegetacji. Czas rozprawić się ze starosłowiańską boginią zimy i śmierci powszechnie znaną z imienia Marzanna, zwaną niekiedy Śmiertką lub Śmiercichą. Już w dawnych czasach wierzono, że spalenie słomianej kukły przedstawiającej Marzannę, czy też utopienie jej w rzece lub stawie, przepędzi ostatki zimy, a także zapewni dobry urodzaj i powodzenie na cały rok rozpoczynający się wiosną.

Wiosna niesie nowe życie. Żeby przyspieszyć jej nadejście mężczyźni rozpalają ogniska na wzgórzach. Za niedługo z radością zdobić będziemy jajka wielkanocne – prastłowiański symbol życia, płodności i magicznej siły vitalnej.